Księga Wyjścia

Rozdział 9

**Plaga wyginięcia bydła egipskiego**

**1**. I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył, **2**. Bo jeżeli będziesz się wzbraniał go wypuścić i jeszcze go będziesz chciał zatrzymać, **3**. To z ręki Pana spadnie na bydło twoje w polu, na konie, osły, wielbłądy, krowy i owce, bardzo ciężka zaraza. **4**. I uczyni Pan różnicę między bydłem Izraelitów a bydłem Egipcjan; i nie zginie nic z tego, co należy do Izraelitów. **5**. Wyznaczył też Pan czas, mówiąc: Jutro uczyni Pan tę rzecz w kraju. **6**. I uczynił Pan tę rzecz nazajutrz; wszystko bydło Egipcjan wyginęło, lecz z bydła Izraelitów nie zginęło nic. **7**. Faraon kazał to zbadać, a oto z bydła Izraelitów nie zginęło nic. Lecz serce faraona pozostało nieczułe i nie wypuścił ludu. **8**. Potem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Weźcie pełne garście sadzy z pieca i niech Mojżesz rozrzuci ją ku niebu na oczach faraona,

**Plaga wrzodów**

**9**. A ona zamieni się nad całą ziemią egipską w pył, który wywoła na ludziach i na bydle w całej ziemi egipskiej, wrzody i pryszcze. **10**. Wzięli więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rzucił ją ku niebu. I powstały na ludziach i na bydle wrzody i pryszcze. **11**. Czarownicy nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, bo czarowników pokryły wrzody tak samo jak wszystkich Egipcjan. **12**. Lecz Pan spotęgował upór faraona i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział Mojżeszowi.

**Plaga gradu**

**13**. I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań wcześnie rano i idź do faraona, i powiedz mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył, **14**. Gdyż tym razem ześlę wszystkie plagi moje na ciebie i na sługi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie ma równego mi na całej ziemi. **15**. Bo już teraz byłbym wyciągnął rękę moją i dotknął zarazą i ciebie, i lud twój, tak że byłbyś starty z powierzchni ziemi, **16**. Lecz tylko dlatego zachowałem cię przy życiu, by ci pokazać swoją siłę i by rozgłaszano imię moje po całej ziemi. **17**. A ty wciąż jeszcze wynosisz się ponad lud mój, nie chcąc go wypuścić. **18**. Otóż Ja jutro o tym czasie spuszczę bardzo ciężki grad, jakiego jeszcze nie było w Egipcie od dnia jego założenia aż dotąd. **19**. Każ więc teraz schronić bydło swoje i wszystko, co masz na polu; gdyż każdy człowiek i każde zwierzę, które znajdzie się na polu i nie zostanie spędzone do domu, zginie, gdy spadnie na nie grad. **20**. Toteż każdy spośród sług faraona, kto bał się słowa Pańskiego, chronił śpiesznie sługi swoje i bydło swoje w domu. **21**. Kto zaś nie zważał na słowo Pana, ten pozostawił sługi swoje i bydło swoje na polu. **22**. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu, niech spadnie grad na całą ziemię egipską, na ludzi i na bydło, i na roślinność w ziemi egipskiej. **23**. I wyciągnął Mojżesz laskę swoją ku niebu, a Pan zesłał grzmoty i grad, i ogień spadł na ziemię - Pan spuścił grad na ziemię egipską. **24**. A grad i ogień, nieustannie błyskający wśród gradu, był bardzo groźny; czegoś podobnego nie było w całej ziemi egipskiej, odkąd była zamieszkana. **25**. Grad zabił w całej ziemi egipskiej wszystko, co było na polu, zarówno ludzi jak i bydło; grad zniszczył też całą roślinność i połamał wszystkie drzewa na polu. **26**. Tylko w ziemi Goszen, gdzie byli synowie izraelscy, nie było gradu. **27**. Faraon kazał wezwać Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: Tym razem zgrzeszyłem; Pan jest sprawiedliwy, a ja i lud mój jesteśmy grzeszni. **28**. Wstawcie się do Pana, bo dosyć już było grzmotów Bożych i gradu. Wypuszczę was, nie pozostaniecie tu dłużej. **29**. A Mojżesz rzekł do niego: Gdy tylko wyjdę z miasta, wyciągnę swe dłonie do Pana. Wtedy ustaną grzmoty i gradu już nie będzie, abyś poznał, że ziemia należy do Pana. **30**. Lecz co do ciebie i sług twoich, wiem, że jeszcze nie boicie się Pana, Boga. **31**. Len i jęczmień były zbite, bo jęczmień miał kłosy, a len kwiaty, **32**. Pszenica zaś i orkisz nie były zbite, bo dojrzewają później. **33**. Gdy Mojżesz wyszedł od faraona i z miasta, wyciągnął dłonie swe do Pana; i ustały grzmoty i grad, a deszcz nie padał na ziemię. **34**. Faraon zaś widząc, że deszcz, grad i grzmoty ustały, zaczął grzeszyć na nowo i zaciął się w sercu swoim, on i jego słudzy. **35**. Serce faraona pozostało nieczułe i nie wypuścił synów izraelskich, tak jak Pan zapowiedział przez Mojżesza.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01